

Andrzej Żaki, POCZĄTKI OSADNICTWA W KARPATACH POLSKICH, „Wierchy“, R. 24: 1955, s. 99—116 ryc. 13.

Niewielki, kilkunastostronicowy szkic jest pierwszym syntetycznym ujęciem osadnictwa od czasów najdawniejszych do wczesnego średniowiecza w Karpatach polskich, z tego też względu zasługuje on przynajmniej na krótkie krytyczne omówienie. Artykuł pomimo niedużej objętości i raczej popularnonaukowego charakteru zawiera sporą ilość materiału źródłowego, który został udostępniony po raz pierwszy drukiem. Jednak nie tylko na tym polega jego wartość. Autor umiejętnie powiązał procesy osadnicze zachodzące w Karpatach polskich (rozumianych przez niego jako kraina geograficzna, ograniczona od północy pasem lessów prawobrzeża Wisły) z osadniczymi zjawiskami na pozostałym obszarze Polski południowej, a także na przeciwległych stokach Karpat czechosłowackich. Dzięki temu autor mógł dać na ogół właściwą ocenę roli Karpat polskich w dziejach naszych ziem oraz wyjaśnić przyczyny i warunki powstania osadnictwa w samych Karpatach. Problemy osadnicze potraktowane są przez autora na wskroś historycznie. Widzi on konkretne grupy ludzkie, zasiedlające w różnych okresach Karpaty bądź też przesuwające się tylko wzdłuż ich stoków lub przełęczy. Same zabytki archeologiczne są tylko wyznacznikiem tych procesów. Warto również podkreślić, że rola tak specyficznego środowiska geograficznego, jakim są Karpaty, w kształtowaniu życia ludzkiego i jego zjawisk gospodarczo-społecznych oraz politycznych została na ogół ujęta właściwie i proporcjonalnie do innych czynników oddziaływających w tej mierze.

W pracy tej autor zawarł wiele nowych spostrzeżeń, wśród których do najbardziej interesujących należy spostrzeżenie, że plemiona kultury ceramiki sznurowej przesunęły się poprzez niektóre przełęcze na południowe, słowackie stoki Karpat. W związku z przytoczonym materiałem źródłowym z doliny górnego Sanu i Oslawy północna (małopolska) geneza elementów kultury ceramiki sznurowej w górach Ondawskich w Słowacji staje się coraz bardziej prawdopodobna. Ciekawe jest opracowanie nowego kartogramu grodzisk kultury łużyckiej, których liczba dochodzi tu do dwudziestu. Byłoby także rzeczą niezmiernie interesującą wyjaśnienie, na jakich przesłankach opiera autor swe przekonanie o istnieniu jakiejś formy uzależnienia Małopolski, a w tym i osadnictwa w Karpatach, przez państwo Hunów na przełomie IV i V stulecia naszej ery. Stwierdzenie autora odnośnie do tego problemu wydaje się nabierać znaczenia w związku z huńskim, jak to wykazały ostatnio badania uczonych węgierskich, charakterem wyposażenia grobu „książęcego“ w Jakuszowicach, pow. Miechów. Brak przypisów jest dla czytelnika i w tym wypadku dużym utrudnieniem. Wreszcie wypada wspomnieć o pierwszej dla regionu karpackiego próbie rozwiązania pewnych zagadnień demograficznych. Autorowi udało się mianowicie ustalić, na podstawie analizy rozlokowania chat lub palenisk będących ich pozostałościami, przybliżoną liczbę mieszkańców wczesnośredniowiecznego grodu w Wietrznie-Bóbrce na przedpolu Przełęczy Dukielskiej. Wykorzystując obok archeologicznych źródeł także pisane i toponomastyczne autor próbuje rzucić nieco światła na gęstość osadnictwa Karpat w okresie wczesnośredniowiecz-

nym oraz odtworzyć formę głównych gałęzi gospodarki ludności tego obszaru. W wyliczeniu dodatnich cech omawianego szkicu należy także podnieść dobór materiału ilustracyjnego, w którym poza ryciną przedstawiającą ceramikę wstęgową wszystkie pozostałe są nowymi, nigdzie dotąd nie publikowanymi. Szczególnie ważne w tym względzie są mapki (grodzisk „łużyckich“, znalezisk monet rzymskich, rozmieszczenia starożytnych nazw geograficznych i plemiennych, kopców-mogił w Jawrzycach i pewnych oraz domniemanych grodzisk wczesnośredniowiecznych).

Ogólnie pozytywna ocena omawianego artykułu nie może jednak przesłaniać uwidaczniających się w nim braków. Z pewnymi sformułowaniami i twierdzeniami autora trudno się zgodzić¹. I tak wydaje się błędem wiązanie siekierok wykonywanych z krzemienia pasiastego, a znajdujących luźno we wschodniej części Karpat polskich, wyłącznie z kulturą ceramiki sznurowej. Wiadomo bowiem, że krzemienia tego do wyrobu siekier używała również często ludność innych kultur środkowo- i późnoneolitycznych, a to ludność kultury amfor kulistych i południowej grupy kultury pucharów lejkowatych. Natomiast w inwentarzu pochodzącym ze stanowisk kultury ceramiki sznurowej spotykane są wyroby wykonywane przeważnie z innych gatunków krzemienia (jurańskiego, świeciechowskiego, nadbużańskiego). Jeśli dla autora jedynym kryterium w przydzielaniu wspomnianych siekierok do kultury ceramiki sznurowej jest surowiec, to istnieje obawa, że przypisał on tej kulturze siekiery, które mogą być wytworem ludności kultury pucharów lejkowatych. Możliwość ta istnieje, tym bardziej że, jak wynika z omawianej pracy, ślady tej ostatniej kultury występują także we wschodniej części Podkarpacia (Rzeszowskie i Jarosławskie).

Innego rodzaju zastrzeżenie budzi sformułowanie, jakoby ludność kultury ceramiki sznurowej zaszczerpiła nową formę życia społecznego, to jest patriarchat (s. 104). Wprawdzie autor nie wypowiada tej myśli bezpośrednio od siebie, jednakże już sam fakt uwzględnienia jej w tego rodzaju popularnonaukowym artykule bez poczynienia zastrzeżeń świadczy, że raczej się do niej przychyła. Zastrzeżenia są dwojakiego rodzaju. Nie wydaje się słuszne, aby patriarchalna forma społeczeństwa rodowego po raz pierwszy pojawiła się na naszych ziemiach u ludności kultury ceramiki sznurowej, jak to niedwuznacznie sugeruje przytoczone powyżej zdanie. Szereg faktów zarówno z zakresu gospodarki, jak też z pewnych elementów nadbudowy przemawia za tym, że stosunki patriarchalne prawdopodobnie zaczynają się kształtować w społeczeństwach o wcześniejszej metryce niż ludność kultury ceramiki sznurowej, a mianowicie u plemion kultury amfor kulistych i pucharów lejkowatych. Niektórzy badacze elementy patriarchalne widzą także u plemion rozwijających się we wcześniejszej fazie neolitu². Kształtowanie się stosunków patriarchalnych jest wyrazem znacznych przeobrażeń w ekonomice społeczeństwa rodowego³ i z tego też względu stosunki te nie mogą być bezpośrednio „zaszczerpię” jednej grupie ludzkiej przez inną. Można natomiast mówić o oddziaływaniu jednej społeczności na drugą w zakresie kultury materialnej i form gospodarki, co z kolei przy pewnych warunkach prowadzi do pojawienia się nowej formy organizacji rodowej⁴. Odnośnie do gospodarki ludności kultury ceramiki sznurowej nie wydaje się

¹ Nie jest wprawdzie wyłączone, że wiele moich zastrzeżeń wynika z nieznamośności materiału argumentacyjnego, nie uwidocznionego w pracy być może z powodu braku przypisów.

² С. Н. Биби́ков, *Ранне трипольское поселение Лука Врублевская на Днестре*, „Материалы и исследования по археологии СССР“, t. 38: 1954, s. 281.

³ А. И. Перси́ц, *Развитие форм собственности в первобытном обществе*, „Советская Этнография“, 1955 z. 4, s. 25 i n.

⁴ W sprawie bezpośredniego, w pewnych wypadkach, oddziaływania w zakresie stosunków społecznych patrz М. О. Косвен, *Переход от матриархата к патриархату. Родовое общество*, Труды Института Этнографии, t. 14: 1951, s. 81 i n.

słuszne użycie przez autora terminu *pasterstwo*⁵ (s. 103), który w etnografii używany jest do określenia rozwiniętej hodowli połączonej z koczowniczym trybem życia. Według niektórych etnografów taka forma gospodarki jest zjawiskiem stosunkowo późnym i związanym z określonym obszarem geograficznym⁶. Powyższe zastrzeżenie natury terminologicznej odnosi się także (mając na uwadze znaczenie terminu *pasterstwo*) do pierwszego członu określenia *pastersko-rolnicze plemiona* (s. 105), którego autor używa do określenia podstawowych gałęzi gospodarki ludności kultury łużyckiej.

Innego rodzaju zarzut można postawić autorowi w związku z omawianiem przez niego osadnictwa karpackiego w okresie rzymskim. Czytając tę część artykułu, odnosi się wrażenie, że głównym, a zarazem i jedynym, czynnikiem powodującym ożywienie procesów osadniczych w Karpatach we wzmiankowanym okresie były intensywne kontakty handlowe „barbarzyńskiej“ Północy z cywilizacyjnie wysoko stojącymi prowincjami imperium rzymskiego. Autor tym razem odbiega niejako od swojej słusznej metody postępowania, a mianowicie wiązania procesów zachodzących w Karpatach polskich z dziejami terenów sąsiednich. Nie negując ważnej w tym wypadku roli kontaktów, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wzrost śladów osadnictwa na terenie Karpat jest przede wszystkim odbiciem tych zjawisk gospodarczo-społecznych i demograficznych, jakie zachodzą wówczas w Polsce południowej i środkowej. Jak to zaś wykazano już dawniej⁷, wpływy prowincjonalnorzymskie i handel z imperium nie miały charakteru czynników determinujących ożywienie życia gospodarczego, a za tym i społecznego na wymienionych ostatnio terenach.

Nie sposób również zgodzić się ze zdaniem autora, że „przez kilka stuleci (w. V—IX) widoczny będzie prawie całkowity brak śladów osadnictwa na ziemiach polskich“ (s. 110). Sugestii tej zaprzecza zresztą sam autor o kilka wierszy niżej, gdy pisze: „jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że prawdopodobnie w tym samym czasie [z kontekstu wynika, że ma na uwadze w. VII—VIII/IX] nad górną Wisłą rozpoczyna się powolne podźwignięcie gospodarce i wzrost osadnictwa“. Otóż ostatnie badania wykopaliskowe w Igołomi, Kurdwanowie, pow. Kraków, i Lipsku, pow. Zamość, zdają się niedwuznacznie osłabiać, przynajmniej dla Polski południowej, pierwsze przytoczone zdanie autora, a potwierdzają drugie. Znaczenie tych badań nie polega tylko na powiększeniu liczby stanowisk pochodzących sprzed w. X o trzy nowe punkty, ale głównie na tym, że dostarczały one materiału porównawczego przede wszystkim w zakresie ceramiki dla wielu do niedawna błędnie lub wcale nie małopolskich zespołów ceramicznych. Okazuje się mianowicie, że analogiczna lub bardzo podobna pod względem formy i techniki wykonania ceramika jak w Igołomi, Kurdwanowie i Lipsku, występuje w Zofipolu, pow. Miechów, Dalowicach, pow. Proszowice, w Krakowie-Woli Duchackiej, w Borkach, pow. Kielce, w Żernikach, pow. Stopnica, i w Złotej, pow. Sandomierz⁸. Opierając się na powyższym, można z dużą dozą pewności przyjąć, że uwidaczniająca się dysproporcja pod względem ilościowego występowania stanowisk i materiału zabytkowego między wiekami V—X a XI—XIII jest w znacznej mierze wynikiem przypadku. Należy bowiem pamiętać, że jeśli chodzi o okres wczesnośredniowieczny, to na terenie Mało-

⁵ Określenie to używane jest bardzo często przez archeologów odnośnie do różnych kultur i okresów, nie zawsze zgodnie z treścią kryjącą się pod tym terminem.

⁶ H. O. Косвен, *Очерки истории первобытной культуры*, Moskwa 1953, s. 80—81.

⁷ K. Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław 1949.

⁸ Problem ten szeroko omawia J. Machnik, *Zagadnienie chronologii najstarszej ceramiki wczesnośredniowiecznej w Igołomi*, „Sprawozdania Archeologiczne“ III, Wrocław 1957, s. 314 i nn.

polski (podobnie jak w innych częściach naszego kraju) przeważnie były badane grodziska, a te, jak wiadomo, pochodziły głównie z późniejszej fazy wczesnego średniowiecza, tzn. od X do XIII w. Natomiast w osadach otwartych prac wykopaliskowych na ogół nie prowadzono, a jeśli były badane, to przypadkowo i zazwyczaj fragmentarycznie, np. w trakcie badań nad późnorzymską osadą produkcyjną w Igołomi czy przy pracach ratowniczych w Nowej Hucie-Mogile.

Wreszcie ostatnie zastrzeżenie, jakie należy wysunąć, posiada w stosunku do dotychczasowych charakter bardziej ogólny. W pracy niezupełnie wyraźnie zostało uwidocznione opóźnienie rozwoju terenu Karpat w wielu dziedzinach życia w stosunku do pozostałych ziem polskich. Opóźnienie to wynikające w pierwszym rzędzie ze specyficznych warunków środowiska geograficznego zaznacza się szczególnie w okresie wczesnośredniowiecznym, co było przez samego autora artykułu w innych jego pracach podkreślane⁹.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że zastrzeżenia wysunięte w trakcie omawiania artykułu nie są w żadnym wypadku zaprzeczeniem i umniejszeniem pozytywnych uwag, zamieszczonych na początku niniejszej recenzji. Można jeszcze dodać, że autor dzięki indywidualnym badaniom archeologicznym, historycznym i toponomastycznym, a także pracom zorganizowanej przez siebie Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej, „zaludnił“ i ożywił procesami historycznymi karpacką „pierwotną puszczy“, co znalazło swoje odbicie w kilku już publikacjach¹⁰. Żałować jedynie należy, że pierwsze omówione powyżej syntetyczne ujęcie nie zostało opublikowane w czasopiśmie archeologicznym i pozbawione jest szerszej podbudowy źródłowej. Zapowiadana przez autora obszerniejsza monografia poświęcona Karpatom w starożytności i wczesnym średniowieczu przyniesie z pewnością bardziej wyczerpujący obraz tych interesujących zagadnień.

Jan Machnik

Wojciech Jankowski, O PRZEKAZANIACH WIEŚNI W CZECHOSŁOWACJI. „Prace Archeologiczne“, R. 22, 1953, z. 1, s. 39-45, str. 1.

Artykuł E. Jankowskiego przedstawia interesujące próby podjęcia kwestii Czech. Na uwagę zasługuje głównie ujęcie historyczno-geograficzne i geologiczne. Autor, opierając się na licznych źródłach, stara się odtworzyć obraz Czech w okresie przed i po II wojnie światowej. Wskazuje na zmiany w ich wykształceniu oraz na ich rolę w historii Czech. Autor, opierając się na licznych źródłach, stara się odtworzyć obraz Czech w okresie przed i po II wojnie światowej. Wskazuje na zmiany w ich wykształceniu oraz na ich rolę w historii Czech. Autor, opierając się na licznych źródłach, stara się odtworzyć obraz Czech w okresie przed i po II wojnie światowej. Wskazuje na zmiany w ich wykształceniu oraz na ich rolę w historii Czech.

⁹ A. Żaki, *Wyniki wstępnych badań grodziska w Naszacowicach, pow. Nowy Sącz*, „Wiadomości Archeologiczne“, t. 20: 1954, z. 3, s. 234—238, i inne prace tego autora.

¹⁰ Zestawiła H. Zollówna, *Archeologiczna ekspedycja podkarpacka, „Z otchłani wieków“*, R. 22: 1953, z. 6, s. 235—236.